

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartałnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 50 kopiejek.

Za odnośzenie do domów 10 kop. miesięcznie.

Za granicą miesięcznie rubli 1.

Wychodzi codziennie.



OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miesiąc, śród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 20 kop. Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

GAZETA ŁÓDZKA

ŚRODA, 20 Stycznia 1915 r.

ORGAN POSTĘPOWO-NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — Nr 7.

Ostatnie wiadomości

Z ziemi Polskich.

Wielka Kwatera Główna.

Z terenu zachodniego.

19 stycznia.—Urzędowe.

Na całym froncie, odbywała się tylko walka artyleryjska.

Z terenu wschodniego.

Pogoda bardzo niesprzyjająca. W Prusach wschodnich sytuacja bez zmian. Około Radzanowa, Bieżunia i Sierpca Rosjanie zostali odparci z wielkimi stratami. Wzięliśmy do niewoli kilkuset jeńców.

Na zachód od Wisły i na wschód od Pilicy położenie pozostało bez zmiany.

(Bieżun. dawniej miasto dziś osada w gub. płockiej nad rzeką Wkrą.

Sierpc, miasto powiatowe w gub. płockiej nad rzeką Sierpienią).

WIENIĘ, 19 stycznia.

Donoszą urzędowo:

W Polsce i Galicji zachodniej odbywają się walki artyleryjskie.

W Karpatach sytuacja bez zmian.

W niektórych miejscowościach spadły obfite śniegi.

Pod Jakobemami (wieś w poł. Bukowinie) odnalazłszy atak nieprzyjacielski.

Na południu nie zaszły żadne zmiany.

von Hoefler.

KONSTANTYNOPOL. B. T. W. Wiadomość, jakoby Kiamil Pasza został zamordowany, jak się obecnie okazuje, była kłamliwą.

Orędzie Cesarza z powodu dnia Urodzin.

Urzędowo donoszą o następującym orędiu Cesarza:

Ze względu na powagę chwili, zostało na Moje życzenie wydane rozporządzenie by, z powodu nadchodzącego dnia Urodzin Moich, prócz obchodów kościelnych i szkolnych, wszelkie inne zaniechane były.

W ciągu całego czasu Mego panowania, przyzwyczałem się, iż w dniu Moich Urodzin otrzymywałem tysiące depesz i listów od najrozmaitszych urzędów, stowarzyszeń i patriotów niemieckich z wyrazami życzeń.

Podobne wyrażenie uczuć, mogłoby obecnie, wówczas gdy znajduję się na polu walki, przyczynić się do przerwy normalnej obsługi telegrafu i poczty polowej, oraz przeszkadzałoby Mi w Moich zajęciach w Kwaterze Głównej.

Jestem, wobec tego, zmuszony uprosić wszystkich, by zechcieli w roku bieżącym nie przysyłać Mi wyrazów życzeń i błogosławieństwa, gdyż nie są one potrzebne w chwili poważnej, która tak niespodziewanie nad Ojczyznę naszą zawisła. Wielokrotnie miałem możność, z wewnętrznym zadowoleniem, przekonać się o wielkiej miłości i zaufaniu, jakie Mnie i naród niemiecki w potężną moc jednoczą.

Dziękuję z góry wszystkim, którzy w dniu Moich Urodzin o złożeniu życzeń dla Mnie i dla Tronu pamiętają.

Łączę się z całym narodem niemieckim i z jego Książętami w modlitwie, która przepełnia serca nasze i którą Bóg wysłucha:

„Dalsze zwycięstwa nad wrogiem i po zawarciu pełnego honoru pokoju, szczęśliwą przyszłość dla naszej ukochanej Ojczyzny“.

Rozkazuję, by Orędzie niniejsze podane było do publicznej wiadomości.

Wielka Kwatera Główna, 15 st. 1915 r.

Listy z Krakowa.

Wkrótce będzie miesiąc, jak ucichły armaty pod Krakowem. A może już minął? W tych czasach daty płaczą się, jak pijane. Mijać zaczyna szósty miesiąc wojny, a mogłoby zdawać się, że zaczęła się wczoraj, albo przed rokiem...

...Gorączka życia wysuwa pojęcia czasu z obrębu codzienności. Żyje się z dnia na dzień, od wiadomości do wiadomości, od pogłoski do pogłoski. Przy najmniej żyło się tak od paru tygodni wstecz. Nowa ofensywa austro-niemiecka, przedsięwzięta po cofnięciu się wojsk rosyjskich i nowy marsz na Warszawę przyspieszał bicie serca. Oczekiwano, że lada chwila nadejdą wiadomości rozstrzygające — nie doczekano się. Powoli opinia zaczyna się oswajać z przekonaniem, iż będzie to wojna powolna długa wojna, w której każda kampanja jest wędrowną forteczką, a dywizja lub korpus mogą w ciągu paru tygodni przemienić się w autentyczną fortecę z betonem i szaniami wysokiej stonkowo klasy.

Wiadomości o pokoju jakie wynurzają się od czasu do czasu w prasie przyjmowane są z góry z niedowierzaniem.

Wszyscy są przekonani, że to potrwa jeszcze długo bardzo długo...

Jakże odbija się to na Krakowie? Z góry uprzedzam, że miasto nasze w ostatnich czasach objawia istotnie uznania godny spokój ducha. Nie straciło go zabardzo pod hukiem armat, nie oddawało się wygórowanym nadziejom po ich umilknięciu, wogóle zaczyna coraz bardziej torować sobie drogę przekonanie i dyrektywa, iż w czasie wojny każdy powinien spełniać przedewszystkiem to, co do niego należy i nie troszczyć się wiele o wszystko inne, skoro na przebieg wypadków nie ma oświadczenia żadnego wpływu.

Odnosi się to przede wszystkim do horoskopów i dociekań politycznej natury. Były one epidemją w początkach wojny, teraz wygasły zupełnie. Przewidywano już przy herbacie wszelkie możliwe szanse wojny dla Polski, pozostałoby chyba przesiewać tę samą plewę po raz drugi, trzeci i dziesiąty. Zresztą razem z wyjazdem Komitetu Naczelnego Narodowego do Wiednia usunął się z Krakowa ośrodek polityczny — i politykowanie, przechodzące czasem w politykomanję, straciło źródło, zasilające kombinacjami i pogłoskami.

Działalność dyplomatyczna Komitetu odbywa się obecnie zdala od nas, na emigracji niejako, Kraków jest skazany na dowiadywanie się o faktach dokonanych, jak n. p. ustąpienie prezydenta Koła Polskiego dr. Leo ze stanowiska prezesa N. K. N., objęcie prezesury przez pęta dr. W. L. Jaworskiego, jak fuzja Polskiej Organizacji Narodowej, działającej w zajętych częściach Królestwa, z N. K. N. i t. p. Czasem pójdzie z Krakowa do Wiednia list prywatny przez okazję z zapytaniem natury politycznej, czasami powróci odpowiedź tą samą drogą — zresztą w polityce i politykomanji spokój zupełny. Tak staje motor, gdy wyczerpie się benzyna. Kwestja mąki, nafty, kaszy i ryżu jest dziś, stanowczo aktualniejszą i bezpośredniością w Krakowie, niż cokolwiek innego.

Tak więc życie Krakowa po usunięciu polityki znalazło się, co do żywotności, na dawałym, nieco sennym poziomie, świadczy, że kultura, ta nasza najważniejsza tętnica, uleżała musiela podwiązaniu. Wegetują ledwie stowarzyszenia i związki, uniwersytet zamienił się w szpital, jedynie Akademia umiejętności prowadzi swe prace od czasu do czasu, ogłaszając posiedzenia z zimną krwią Archimedesa, który kreślił swe rysunki dalej, choć już płonęły Syrakuzy.

Kraków był zawsze miastem matem, teraz zmniejszył się jeszcze bardziej, wskutek ewakuacji, więc życie nie może tętnić w nim silniej.

W tych dniach ogłoszony będzie spis ludności, dokonany w dniu 6 stycznia, spis jednodniowy, o którego celach krążyły i krązą najprzeróżniejsze pogłoski. Prawdopodobnie chodziło jednak o stwierdzenie, ilu ludzi w Krakowie pozostało, ilu zaś usunęła ewakuacja. Według przypuszczeń dziennikarskich statystyków, z Krakowa usunęto około 60.000 osób.

Cyfra to znaczna, ale nie tak wielka, jak przypuszczano i jakiej zapewne pragnęły władze wojskowe. To też ewakuacja odbywa się w dalszym ciągu powoli ale stanowczo, a dotyka ludność ubogą, niezaprowiantowaną, lub niedostatecznie zaopatrzoną w żywność.

Co kilka dni zjawia się na dworcu grupka przymusowych pasażerów, konwojowanych przez wojsko lub policję i pociągi wiedeńskie wywезą ją w stronę Moraw i Czech, gdzie czekają karetki wychodzące.

Zaopatrzenie miasta w żywność na codzienne potrzeby poprawiło się znacznie. Na wigilję dostaliśmy nawet karpie z Zatora w znacznej ilości i pożywienie to urozmaica już stale menu Krakowian.

W maszyniach pojawiły się znów wędliny w obfitości i wyborze dawniejszym, podczas gdy przez kilka tygodni sklepy wędliniarskie były otwarte tylko przez kilka godzin dziennie i obleżone przez kupujących, którzy walczyli formalnie o szynkę i kielbasę. Po sklepach ruch handlowy z Wiedniem urosł w wystawy, pełno nawet delikatesów i rozlicznych przysmaków

tak, że krakowianin, jeżeli ma fundusze i ochotę, może urządzić sobie ucztę lukuluzową, jak za najlepszych czasów.

Kawiarnie i restauracje zamyka się dalej o dziesiątej, a władze pilnują tego zarsządzenia z wielką skrupulatnością. Znikło ulubione dawniej wysiadywanie przy herbacie przy wielkich oświetlonych szynkach kawiarni i eukierni, znikło handelkowanie, tak sprzyjające głębokim dociekaniom politycznym przy „bembce“ ulubionego „Pilznera“.

Energja zbiorowa, zużywająca się dawniej na tem mieleniu plewy, zmusi teraz magaryzować się, niezawodnie z wielkim pożytkiem społecznym.

Ustały też chwilowe „paniki“ prowiantowe, jakie spadały na nas od czasu do czasu, gdy większe masa wojsk przesuwała się nagle przez Kraków.

Ustało objadanie chwilowe sklepów przez zgłodniałych żołnierzy, ustały gonienia dziesiątkami ulic za kawałkiem chleba na użytek cywilny. Wprawdzie chleb będzie w najbliższym czasie „wojenny“, to jest z wielką przymieszką mąki kartoflanej, jęczmiennej i ryżowej, ale będzie kosztował 48 helery kilogram, tyle zresztą, co obecnie razowy. Próby już były i znalazły uznanie Krakowianina. Ciekawe, jak bardzo można ograniczyć swe potrzeby osobiste. Niejeden przekonał się o tem na sobie nie bez zdziwienia.

Kraków jest więc spokojny, spokojniejszy, niż kiedykolwiek. Chodzi też namiętnie do teatru, który przy niestychanie niskich cenach cieszy się fenomenalnym popytem, niemal takim jak wędliny.

Grywają artyści na własny rachunek, nie wychodzą natem źle; bo działają są podobno spore, zapewniają utrzymanie rzeszy, skazanej zrazu na przymusowe bezrobocie. Znalazło się nawet grono muzyków, którzy skorzystali z przymusowego pobytu w Krakowie śpiewaków, i śpiewaczek i urządzają przedstawienia operowe.

Z Lipna.

Miasteczko Lipno (gub. Płocka), położone niedaleko od granicy niemieckiej, dopiero niedawno zajęte zostało przez wojska niemieckie.

Naokoło tego miasta toczyły się krwawe walki, które trwały kilka dni.

Lipno mało ucierpiało od pocisków, okolice zaś jego zostały poniszczone i dlatego w Lipnie znajduje się obecnie dużo bezdomnych.

Miejscowy Komitet Obywatelski wydaje osobom, które ucierpiały od wojny, zapomogi w gotówce i w produktach spożywczych.

Komendant niemiecki wydał rozporządzenie, wzbraniające wszelkiego ruchu na ulicy po godz. 9 wieczorem; wszelką broń trzeba złożyć w komendanturze.

Również wzbrania się zakupywania produktów za miastem od włościan, wożących je do Lipca.

Wydany został także cennik na produkty spożywcze.

Komitet Obywatelski nałożył na wwożone towary rogatkową opłatę, lecz z rozporządzenia Komendantury została ona skasowana.

Cena na produkty pierwszej potrzeby, które podczas operacji wojennych naokoło miasta poszły znacznie w górę, opadły obecnie, tak, iż są już zupełnie normalne.

Daje się tu odczuwać brak nafty, świec, herbaty.

Handel jest zupełnie normalny, jednakowoż między ludnością panuje bieda.

OGŁOSZENIE.

Fabryki oraz hurtownie są obowiązane zawiadomić piśmiennie z załączeniem prób i podaniem cen w markach o posiadanych zapasach, lnianych i bawełnianych materiałów na uniformy, podszewek, sukna marynarskiego, materiałów na namioty oraz materiałów na torby wojskowe.

O zapasach mniejszych, wartość których nie przekracza 100 mk., nie należy zawiadamiać. Również fabryki, które w czasie pokoju zatrudniały mniej niż 10 robotników, są zwolnione z obowiązku meldowania. Piśmienne zameldowania należy składać do dnia 24 b. m. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 106. W razie niepodania liczby podanych wyżej wzmiankowanych materiałów, właściciele lub ich zastępcy będą ukarani.

Gubernator.

Kronika polityczna.

Hańba Francji!

„Deutsche Tageszeitung“ zamieszcza ciekawy i wielce charakterystyczny list jeńca niemieckiego, wziętego do niewoli francuskiej. Podajemy poniżej, zasługujące na uwagę, ustępy tego listu:

„Jutro wyjeżdża oddział młodych Niemców, którzy zapisali się do legji cudzoziemskiej. Posłuszni niezmiernej nędzy, a nigdy z własnych pobudek, młodzieńcy pozwolili się zwerbować. Los bowiem ich był straszny i wstąpienie do legji było ostatniem ratunkiem, by nie umrzeć z głodu.

Wogóle niedola jeńców, przechodzi wszelkie pojęcie.

Nędza, głód i choroby z dniem każdym wzrastają i prawdziwą zazdrość wywołują wśród nas wiadomości, jak obchodzą się z jeńcami w Niemczech.

Cytadela jest starą fortecą. Niema tam ani krzesel, ani stołów, ani światła i 487 jeńców, którzy się tam mieszczą, leżeć musi na cuchnącej słomie, z której przedtem korzystało 700 galerników.

Ciekawe jest opowiadanie autora listu, w jaki sposób, komendant francuski, chciał go zwerbować do armji francuskiej:

„Z pańskim nazwiskiem, można śmiało wstąpić do szeregów francuskich, by walczyć pod sztandarem francuskim“

Otrzymałszy jednak odmowną odpowiedź, komendant natychmiastowo kazał mnie odprowadzić do koszar, gdzie znajdowało się już wielu chorych żołnierzy z wyspy Martinique, którzy nie mogli znieść warunków klimatycznych i wobec tego wrócić mieli do ojczyzny. W koszarach panował brud i nieład nie do opisania.

Po czterech dniach przebywania w tej atmosferze, wywieziono mnie wreszcie do Baras.

Po przybyciu na miejsce, przede wszystkim zrewidowano nas i zabrano wszelkie najdrobniejsze rzeczy, jak ołówki, pilnik do paznokci i t. p.

Baraki, w których tłoczyliśmy się, jak bydło, były pokryte sukrem. Deszcz lał ulewny. Byliśmy zmoczeni do nitki. Nie minęło 8 dni i 40% naszych zachorowało na dezynferję, zawiązkając niehygienicznym warunkom, jakie tam panowały.

Traktowano nas wprost nie po ludziach..."

List kończy się temi słowy:

„Stosunek ludności francuskiej względem Niemców jest wprost nie do wiary. Byłem świadkiem, gdy w Paryżu na dworcu St. Lazare rozbestwiony tłum w kawały rozszarpał młodego Niemca.

Mówiono zwykle o wysokiej kulturze narodu francuskiego, stan obecny jednak wskazuje, iż pogląd taki był zbyt krótkowzroczny”.

Angielskie troski o pożywienie.

Niezwykle wysokie ceny na zboża, wywołujące niepokój we wszystkich warstwach społeczeństwa angielskiego, nasunęły dziennikowi „Times” myśl, zbadania powodów tego podnoszenia się cen. Pismo to pisze, że kupy z powodu małego dowozu — podwyższają cenę i że młynarze zmuszeni są zgodzić się na ich warunki, aby wogóle towar strzymać. Jako inny powód uważa „Times” wysokość frachtów i koszty ubezpieczeń wojennych. Na dowód, że nie tylko Anglja cierpi, pod tym względem, z powodu wojny, podaje, że w New-Jorku ceny również się podniosły. „Times” donosi, że spodziewany jest większy transport z południowej Ameryki, dodaje jednak, iż ucierpiał on z powodu deszczu, i że z powodu braku miejsca na statkach prędkie przetransportowanie jest utrudnione.

Dziennik stara się uspokoić swych czytelników, podając ceny zboża na kontynencie i zapewniając, że ceny spadną z chwilą, gdy z Argentyny nadejdzie wieść o lepszej pogodzie.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Amerykańska akcja pomocnicza.

W niedzielę przybyła do naszego miasta komisja organizacji „Comité de secours d'alimentation”, składająca się z trzech członków „Fundacji Rockefeller'a”, komisji tej przewodniczy dyrektor ministerjum radca tajny Lewald, który w tym celu zostałznaczony do naszego miasta.

Celem ich podróży jest zebranie materiału, dla działalności w wielkim stylu, której celem będzie pomoc dla biednej ludności Królestwa Polskiego w miejscowościach zajętych przez Niemców.

Dnia 18-go b. m. komisja na zaproszenie gubernatora, udała się na naradę z członkami Komitetu Obywatelskiego, duchownymi i przedstawicielami różnych kół kompetentnych.

Na posiedzeniu obecny był również Jego Królewska Wysokość Księżę Sachsen-Koburg-Gotha, przypadkowo bawiący w Łodzi.

Po powitaniu zebrania przez gubernatora, przedstawił radca tajny Lewald, cele i dotychczasową działalność wyżej wymienionego komitetu. Komitet ten zamierza przyjść z pomocą ludności, we wszystkich miejscowościach dotkniętych przez wojnę, jako organizacja zupełnie neutralna. Naturalnie, że musi być zachowany warunek, że ze środków tych nie będą korzystała żadne z wojujących państw.

Obecnie najbliższym celem misji jest przeprowadzenie działalności pomienionej w Królestwie, chociaż są do zwalczania trudności, jak np. sprowadzenie środków spożywczych.

Po ożywionej dyskusji, dotyczącej sposobu przeprowadzenia akcji zabrał głos prezes „Fundacji Rockefeller'a” pan Rose, zaznaczając, że posiedzenie ma jedynie na celu zebranie informacji dotyczących działalności wstępnej.

Prośba czytelników „Gaz. Łódzkiej”.

Mieszkańcy ulicy Składowej zanoszą za naszem pośrednictwem prośbę do 4-ej Dzielnicy Milicji Obywatelskiej o zarządzenie słemu w kwestji następującej: Deski dwu-łokciowej długości, któreimi przykryte były rynniki, odprowadzające ścieki z podwórza na ulicę, zostały skradzione. Obecnie przechodnie kaleczą nogi, wpadając co chwila w otwory. Wydatek kilkunastu kopiejek nie obciąża zbyt budżetu właścicieli domów № 12, 17, 19, 22, 25, 26 i 30.

Z Sekcji szkolnej.

Na ostatnim posiedzeniu sekcji szkolnej przy Centralnym Komitecie Obywatelskim w obecności przedstawicieli gminy Radogoszcz, rozpatrywano sprawę wznowienia wykładow w szkołach elementarnych gmin Radogoszcz i Bałuty.

Kwestja ta, z prawnie uzasadnionych powodów, nie została jeszcze rozstrzygnięta. Rozchodzi się o to, czy Komitet Obywatelski może udzielić pożyczkę gminie Bałuty za poręczeniem wójta, sołtysa i pełnomocnika gminy.

Okazało się, iż wyżej wspomniani przedstawiciele bez postanowienia ogólnego zebrania członków tej gminy, pożyczki zaciągnąć nie mogą. Przedstawiciele Bałut przyrzekli przedstawić poręczenie kilku odpowiedzialnych obywateli, posiedzenie więc odroczone do przedstawienia wspomnianego poręczenia.

Z urzędu starszych.

Urząd Starszych prosi cechy, stowarzyszenia i związki kupców o wydelegowanie swych przedstawicieli po jednym od każdej instytucji na naradę, która się odbędzie w czwartek dn. 21 b. m. o godz. 11-ej rano w lokalu Urzędu Starszych (Piotrkowska 96, IV piętro.)

Delegaci winni posiadać odpowiednie legitymacje.

Z tow. lekarskiego.

(g) Zarząd zaprasza wszystkich lekarzy, praktykujących w Łodzi na dzisiaj o godz. 6 i pół do lokalu Stow. techników, ul. Spacerowa Nr. 21, na odczyt d-ra Sterlinga p. t. „Jaki wpływ wywiera stan obecny na rynek przetworów farmaceutycznych i jak ma się z tem liczyć lekarz-praktyk.”

Na straż ogniową.

Z rozporządzenia C. K. M. O. funkcjonariusze milicji obywatelskiej przystąpili do spisywania liczby kominów, celem sporządzenia rozkładu podatku kominarskiego, który będzie egzekwowany od obywateli na rzecz miejscowej straży ogniowej ochotniczej.

Statystyka śmiertelności.

W ubiegłym tygodniu zanotowano w biurze sekcji sanitarnej przy C. K. M. O. następujące wypadki śmierci:

29 na chorobę płuc i kiszek; 17 na suchoty płuc i brouchit; 11 na uwiąd starezy; 10 na wadę serca; 8 na zapalenie nerek; 7 na konwulsję; 5 na niedorozwinięcie; 5 na tyfus; 4 na raka; 4 na dyspepsję; 1 z głodu; 3 na astmę; 3 na dysenterję; 3 — przedwczesny poród; 3 — apopleksję; 1 — zapalenie mózgu; 1 — odmrożenie nogi; 1 — ranę postrzałową; 1 — epilepsję; 1 z przejechania przez automobil; 1 z otrucia gazem; 1 — zatrucia denaturowanym spirytusem; 1 — uremię; 1 — gorączkę połogową; 1 — ospę; 1 — szkarlatynę; 1 — rypartę; 1 z przyczyn niewiadomych. Ogółem zanotowano 125 wypadków śmierci.

Z Koncertu.

Sprawozdanie z poniedziałkowego koncertu, wobec braku miejsca, podamy w jutrzejszym numerze „Gazety”.

Ze Zgierza.

(c) Nędsa w Zgierzku szerzy się coraz bardziej. Wiele rodzin biednych, które od początku wojny borykały się z losem, obecnie, wyczerpawszy wszelkie środki dalszej egzystencji, zwraca się o pomoc do komitetu Obywatelskiego.

Z tego powodu reszta oczekujących zapomóg z komitetu, wynosząca do niedawna około 800 rodzin, wzrosła w ostatnich dniach do 1,250 rodzin, pomimo, że 500 rezerwistek, które dotąd korzystały z zapomóg komitetu, obecnie otrzymują wsparcia z fabryk, w których pracowali ich mężowie.

Wzmagająca się tak zastraszająca nędsa, obciąża ogromnie komitet obywatelski, który, aby sprostać swoim ciężkim obowiązkom, musi czynić wiele starań i zabiegów tembardziej, że nasilek w sumie 5000 rb., otrzymany przed kilku miesiącami z „Dnia Polskiego” w Petersburgu, wyczerpał się i obecnie środki na zaspokojenie licznych i pilnych potrzeb, komitet czerpie jedynie ze skromnych źródeł miejscowych.

Napływ biednych do komitetu jest tak wielki, że dla uniknięcia natłoku w lokalu sekcji żywnościowej podczas rozdawnictwa produktów, ogólną ich liczbę podzielono na 3 grupy i dla każdej grupy wyznaczono jeden dzień w tygodniu. Tym sposobem wydawanie produktów odbywa się obecnie trzy razy w tygodniu.

Na tydzień ubiegły sekcja żywnościowa komitetu wydała biednym 4,178 funtów groszu i 1600 funtów mąki żytniej. Ochronka dla dzieci, działalność której z powodu wojny, uległa przed kilku miesiącami zawieszeniu, została w tych dniach otwartą. W ochronce tej, prowadzonej na koszt komitetu obywatelskiego, znajduje utrzymanie całkowite i troskliwą opiekę 150 dzieci.

Sekcja prawna komitetu, od dnia 23 grudnia do 19 b. m., rozpatrzyła ogółem 122 sprawy.

Onegdaj, między innymi, sekcja rozpatrzyła sprawę o kradzież krów właścicielowi wsi Wymokle, gminy Lućmierz, Stanisławowi Lipowskiemu. Winni tej kradzieży: Feliks Neibert, Władysław Malinowski i Aleksander Komorowski, skazani zostali na 1 miesiąc, a współniczka ich, Helena Malinowska, na 2 tygodnie aresztu.

Wyrobę drzewa w lesie miejskim wstrzymano. Resztę drzewa sagowanego, zarząd leśny sprzedaje zgierzanom po 15 rb., zaś posamiejscowym po 18 rb. za sążeń. 1337.

Otwarcie szkół w Zgierzku.

(e) Kompletty naukowe, zorganizowane przez dyrektora St. Pogorzelskiego w Zgierzku, zostały już otwarte. Wykłady, na które zapisali się niemal wszyscy uczniowie i uczennice, pozbawionej lokalu miejscowej szkoły handlowej, odbywają się w trzech miejscach: w lokalu Towarzystwa szerzenia wiedzy im. B. Prusa, przy ul. Długiej, w lokalu sądu pokoju przy zbiegu ul. Długiej i nowego Rynku oraz w domu Radkego, przy rogu Nowego Rynku i ul. Wysockiej.

O wznowienie czynności w miejskich szkołach elementarnych, stara się usilnie komitet Obywatelski. Dziś otwarto trzy szkoły, obejmujące 6 kompletów. Następne kompletty otwierane będą w miarę możliwości, w każdym razie w krótkim czasie.

Ponieważ ogólna liczba kompletów w Zgierzku wynosi 23, przeto, aby wznowić czynności wszystkich kompletów, potrzeba będzie dużo zabiegów i nakładu, tembardziej, że wielu nauczycieli wyjechało i trzeba na ich miejsce powołać zastępców. Komitet jednak ma nadzieję, że wszystkie te trudno-

Rozporządzenie.

Unieważniając rozporządzenie moje z dnia 4 b. m. niniejszem ustanawiam na cały obwód Łódzki następujące najwyższe ceny na niżej wymienione towary:

Mąka pszenna I-kl. za f. polski	16 k.	32 pf.
" żytnia	11	22
" razowa	6	12
Kasza jęczmienna	8	16
Cebula	9	18
Kapusta kwaśna	5	10
Buraki czerwone	3	6
Sól	7	14
Ryż	25	50
Wołowina I klasy	23	46
" II	21	42
" koszerna	26	52
" połudwica	35	70
Cielęcina I klasy	25	50
" koszerna	29	58
" złopowina I klasy	23	46
" koszerna	28	56
Słonina	50	100
Łój wołowy	40	80
Wieprzowina	32	64
Chleb śrutowy	6	12
" żytni	11	22
" pszenny	16	32
Cukier kostkowy	20	40
Faryna	17	34

Świeże	90	180
Jaja do piecia	sztuka	7 14
" wapniane	"	5 10
Bułki (17 na funt)	"	1 1/2 3

1 centnar — 120 funtów polskich.

Kartofle	2 1/2 rb.	5 m.
Słoma	1 1/2	3
Siano	2 1/2	5
Otręby	4 1/2	9
Owies	4	8
Zapałki, pudełko	2 kop.	4 fen.
Herbata po cenach naznacz. na opakach.		
1 funt polski	—	469 gramów.
1 pud	—	40 funtów polskich.
1 centnar	—	50 kgr.—120 f. polsk.

Ceny powyższe rozumieją się za towary średniego gatunku.

Podaż i sprzedaż towarów po cenach droższych, jak wyżej naznaczono, jest surowo zakazana.

Osoby, które mimo tego zakazu, sprzedawałyby po cenie wyższej, jak oznaczono, lub stawiałyby żądania wyższej zapłaty, karane będą karą pieniężną do 1000 marek, a skład tychże zostanie w danym razie zamknięty.

Kto będzie sprzedawał lub wystawiał na sprzedaż towary zepsute lub szkodliwe dla zdrowia, zostanie karany więzieniem,

lub karą pieniężną do 10,000 marek, a skład jego również zostanie zamknięty.

Niniejsze rozporządzenia musi być w składach widocznie wywieszane, jak również wszelkie późniejsze ogłoszenia, dotyczące cen maksymalnych.

Wzywa się niniejszem osoby, posiadające większe zasoby towarów, o ile takowe nie zostały jeszcze zajęte, aby zameldowały towary, będące w ich posiadaniu najpóźniej do 23 stycznia, godziny 12 w poł. w biurze Urzędu Gubernjalnego, w przeciwnym razie towary zostaną im zabrane i wyprzedane po cenach naznaczonych.

Należy natychmiast donieść Urzędowi Gubernjalnemu o tych osobach, które w zamiarach wyzysku, towary przeznaczone na wyżywienie ludności przechowują i na sprzedaż nie wystawiają.

Rozporządzenie niniejsze ma być odpowiednio także, w razie zmian późniejszych, zastosowane.

Ogłoszenie niniejsze staje się prawomocnym od dnia dzisiejszego.

Łódź, dnia 20 stycznia 1915.

Gubernator.

ści pokona i nauka we wszystkich elementarnych szkołach zostanie wkrótce wznowiona.

Napad bandycki.

(o) W tych dniach do mieszkania włościanina Stanisława Karolaka w Ciosnach, w gminie Lućmierz, wtargnęło 3 zamaskowanych bandytów i, zagrożwszy obecnym rewolwerami, zażądało niezwłocznego wydania pieniędzy.

W odpowiedzi na to rodzina K. wszczerła alarm. Wobec tego bandyci dali do obecnych szereg strzałów i zranili K. w rękę. Reszta strzałów chybiła, padając w sprząty i w ścianę mieszkania.

Po strzałach bandyci, stropieni krzykiem, zaniechawszy rabunku, zbiegli.

W sprawie tego napadu milicja zgierska aresztowała 3 podejrzanych ludzi, których jednak po przeprowadzeniu śledztwa, uwolniła.

Trzęsienie ziemi.

II.

Wskutek falowania ziemi, wynikającego z wielkiego trzęsienia ziemi, dają się później w okolicach dalej od niego odległych uczuć wstrząśnienia.

Takie też liczne słabsze wstrząśnienia ziemi w krajach nad morzem Śródziemnym w 1909 r. były zapewne następstwem wielkiego trzęsienia ziemi w Mesynie.

Można sobie wyobrazić, że przez trzęsienie ziemi jej skorupa rozciąga się i rozrywa, i równowaga się chwieje, tak, że wystarczy mniejsze trzęsienie, aby spowodować wstrząśnienie. Trzęsienie może być skutkiem falowania ziemi po trzęsieniu, albo skutkiem gwałtownego wybuchu wulkanicznego. Nie jest przeto niemożliwym, że trzęsienie ziemi w San Francisco 18 kwietnia 1906 r. spowodował wybuch Wezuwiusza na początku kwietnia tegoż roku.

Trzęsienie ziemi mogło też spowodować nagłe, gwałtowniejsze zmiany atmosferyczne. Trzęsienie ziemi, które dało się uczuć 20 lipca 1913 r. w Frankfurcie i Strasburgu, uważano za spowodowane gwałtownymi zmianami atmosferycznymi. W związku z tem

można sobie wytłumaczyć okoliczność, że trzęsieniu ziemi często towarzyszą błyskawice i inne zjawiska elektryczne. Nie udowodniono jednak dotychczas związku trzęsienia ziemi z zakłóceniami atmosferycznymi.

Rozmiary obszaru, w którym da się uczuć trzęsienie ziemi nie zawsze odpowiadają gwałtowności trzęsienia, lecz zależą od głębokości ogniska. Im większe są rozmiary tego obszaru, tem głębiej leży, przy równie silnym trzęsieniu, jego ognisko.

Trzęsienie ziemi, które dało się uczuć w roku 1883 na wyspie Ischia, było tak gwałtowne, że miejscowość kąpielowa Casamicciola zupełnie zapadła w gruzy; rozmiary obszaru trzęsienia zaś były tak małe, że wstrząśnienia w innych częściach wyspy były tylko słabe, w Neapolu zaś wcale ich nie odczuwano. Ognisko trzęsienia było zapewne zaraz pod powierzchnią ziemi, prawdopodobnie w Eoamer, który to wulkan pokazał, że jeszcze nie zupełnie wygaś. Trzęsienie ziemi zaś w r. 1775 dało się uczuć w Lizbonie, Północnej Afryce, Szkocji, Norwegji i Czechach, jego ognisko zapewne było głęboko. Oblicza się głębokość ogniska trzęsienia ziemi aż do 35 kilometrów, albo i znacznie głębiej.

Według formy obszaru trzęsienia ziemi rozróżnia się trzęsienie centralne i liniowe. Gdyby skorupa ziemi miała wszędzie równe właściwości, musiałoby trzęsienie rozszerzać

się równomiernie we wszystkich kierunkach, byłoby więc centralne.

Przeszkadza temu rozmaite położenie kamieni w ziemi i rozmaite właściwości jej skorupy. Trzęsienie ziemi w San Francisco, 18 kwietnia 1906 r. było liniowe, obszar trzęsienia był wązki, ciągnący się wzdłuż wybrzeża na 400 kilometrów długości przy 80 kilometrach szerokości. Liniowe jest trzęsienie ziemi w pobliżu łańcuchów gór, podczas gdy około wulkanów jest centralne.

Rozróżnia się trzęsienie wulkaniczne i tektoniczne.

(d. n.)

MAKA PSZENNA

0000 A,

13 1/2 kop. funt.

GROCH OKRĄGŁY

15 kop. funt,

oraz **RÓŻNE KASZE** tanio nabyć można

w Restauracji Vegeta

ZIELONA № 3.

Służąca do wszystkiego poszukuje miejsca za utrzymanie. Mikołajewska 61 m. 4.

Jan Grohman zgubił paszport, wydany z Łodzi. 3089-3

Prowizor farmacji potrzebny na prowincję

Oferty sub. J. P. w Administracji **Gazety Łódzkiej**

Przejazd № 8.